W hołdzie twórcy

WAMBIERZYCE. Od piątku do niedzieli (22-24 bm.) trwał Międzynarodowy Festiwal im. Ignazego Reimanna. Trzecia edycja tej imprezy objęła już: Krosnowice, Czermną, czeski Broumov. Koncert finałowy odbył się jak zwykle w dolnośląskiej Jerozolimie.

Muzyka rozbrzmiewa nie tylko w kłodzkich kościołach. Trzy lata temu w bazylice wambierzyckiej zainaugurowano Festiwal im. Ignazego Reimanna. Była to pierwsza impreza mająca na celu popularyzację urodzonego w tej miejscowości (1820 r.) kompozytora, twórcy blisko 800. utworów (m. in. msze chóralne, oratoria, pieśni, kantaty, symfonie, uwertury). Rok później zasięgiem objęła już m.in. Krosnowice, gdzie I. Reimann zamieszkał w wieku 23. lat.

W ramach III z kolei Międzynarodowego Festiwalu im. I. Reimanna koncerty odbyły się w: Broumovie, Kudowie-Czermnej, Krosnowicach i oczywiście w Wambierzycach. W bazylice rozbrzmiały: Salve Regina in F, Te Deum in D, Vesper i Msza G-dur. Wyjątkową atmosferę w świątyni stwarzała nie tylko muzyka, ale również rzesza słuchaczy i śpiewacy. Wystąpiło kilka chórów: „Cantate 86" z Niemiec, „Cantores Gradecenses" z Czech, „Lira" z Pniew, „Cantus" z Wambierzyc, Opolski Chór Kameralny oraz Akademicki Zespół Muzyczny Politechniki Śląskiej z Gliwic.

Podsumowanie dorocznego wydarzenia muzycznego, odbywającego się pod honorowym patronatem Burmistrza Radkowa, była jak zwykle msza w intencji trzech narodów: Polaków, Niemców i Czechów.

Organizatorami imprezy byli: Stowarzyszenie I. Reimanna, Gminne Centrum Kultury w Radkowie, Sanktuarium Matki Bożej Wambierzyckiej Królowej Rodzin i Towarzystwo Miłośników Krosnowic.

(mm), foto: (bień)

Igłą malowane

WAMBIERZYCE, gmina Radków. Do 15 października można podziwiać hafty wykonane przez Krystynę Skarbińską, mieszkankę Wambierzyc. Tematem obrazów wyszywanych igłą przez panią Krystynę są kwiaty i wiejskie pejzaże. Wystawa inauguruje cykl zaplanowanych w Bibliotece Publicznej w Wambierzycach prezentacji twórczości miejscowych artystów-amatorów.

G. Wr. z 29.09.04

Broń w pogorzelisku

Kobieta ucierpiała w groźnym pożarze

RATNO DOLNE

Wczoraj doszczętnie spalił się dom wolnostojący w Ratnie Dolnym. Jedna kobieta z poparzeniami trafiła do szpitala. Prawdopodobnie przyczyną wybuchu ognia był nieszczelny przewód kominowy. W pogorzelisku strażacy znaleźli dwie sztuki broni palnej.

– Broń pochodzi z okresu II wojny światowej – powiedziała nam Wioletta Martuszewska, rzecznik prasowy KPP w Kłodzku. – Została prawdopodobnie schowana w okresie powojennym w jakiejś szczelinie w podłodze lub ścianie starego domu. Dopiero pożar ujawnił schowaną broń.

(PIEL)

G. Wr. z 6.01.2005 r.